



Z MISJĄ MIŁOSIERDZIA W AUSTRALII

W Australii woda w zlewie spływa w odwrotnym kierunku, kierowca w samochodzie siedzi po prawej stronie, aby pokonać niemałe odległości do zamierzonego celu. Mało tu rodowitych Australijczyków – Aborygenów, a mieszkańcy tej ziemi przybyli z blisko dwustu narodów o różnych wyznaniach, tradycji i kulturze. Blisko połowa ludności skupiona jest w 2 miastach: Sydney i Melbourne, a każde z nich jest tak rozległe, że by je przemierzyć trzeba pokonać drogę niemal taką, jak z Krakowa do Zakopanego. Mieszkańcy 20 milionowego państwa stają przed niełatwym zadaniem określenia swojej narodowej i religijnej tożsamości, zwłaszcza wobec licznych prądów światopoglądowych, religii i przeróżnych sekt. Nie wiele tu biedy materialnej, na ulicach nie spotyka się żebraków, ale dużo jest pustki duchowej, a ludzie w żyją „tak, jakby Boga nie było”.

Melbourne

Liczy 4 miliony mieszkańców. Na jednej ulicy Greens Road w Keysborough, dzielnicy Melbourne, przy której znajduje się sanktuarium Bożego Miłosierdzia, widać niczym w soczewce różnorodność narodowości i wyznań tego kraju. W bezpośrednim sąsiedztwie kościoła katolickiego swą siedzibę mają buddyści, z drugiej strony swój meczet budują muzułmanie, a w niedalekim sąsiedztwie są świadkowie Jehowy i masoni. W tym kraju, w którym stopa życia jest wysoka, jedno pozostaje niezmiennie: ludzkie pragnienie

miłości i doświadczenie Bożego miłosierdzia. Na taką głębię ludzkich serc w lipcu br. z nową mocą padało znane już na tej ziemi orędzie miłosierdzia Bożego przekazane przez św. Siostrę Faustynę. Głosiły je s. M. Elżbieta Siepak i s. M. Diana Kuczek, które na zaproszenie rektora ks. Grzegorza Gawła TChr przybyły do sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Melbourne. Świątynia, wzniesiona rękami naszych rodaków zamieszkałych od lat na tych ziemiach, jest jedynym w całej Australii sanktuarium Bożego Miłosierdzia, w którym modlą się nie tylko Polacy, ale także czciciele Miłosierdzia Bożego z wielu krajów, emigranci zamieszkujący Melbourne i okolice.

Orędziem o Bożym miłosierdziu przekazanym przez św. Siostrę Faustynę siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia dzieliły się w kościołach polskich i anglojęzycznych, ze słuchaczami rozgłośni radiowych SBS i 3ZZZ oraz czytelnikami najpopularniejszego czasopisma polonijnego „Tygodnik Polski”. Nie zabrakło też ubogacających spotkań z tutejszą Polonią, której niektórzy członkowie niosą na swych barkach trud walki w obronie naszej ojczyzny. Miłosierdzie niczym złota nić połączyło ich w jedną rodzinę i uzdolniło do zwiększenia wrażliwości na potrzeby innych. Wyrazem tej wyobraźni miłosierdzia była gościna, jakiej udzieliłi 800 młodym Polakom w drodze na Światowe Dni Młodzieży w Sydney.

Sydney

Ze szczególną mocą orędzie Miłosierdzia rozbrzmiewało na Świątowych Dniach Młodzieży, gdyż do grona patronów tego spotkania młodych została wybrana św. Siostra Faustyna. Orędzie Miłosierdzia było głoszone przede wszystkim w ramach tak zwanego Youth Festival, czyli popołudniowych i wieczornych spotkań w kościele pw. Serca Maryi w dzielnicy Randwick. Przez trzy dni siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia z Krakowa i Bostonu, zespół Nazaret, księża Marianie z USA oraz apostołowie Bożego Miłosierdzia z Australii na różne sposoby opowiadali młodym i mieszkańcom Sydney o miłości miłosiernej Boga do człowieka. W programach Youth Festival były multimedialne prezentacje przybliżające życie, misję i duchowość św. Siostry Faustyny, modlitwa, świadectwa, filmy i specjalnie na to wydarzenie przygotowany koncert: „Rozmowy z miłosiernym Panem”, w całości oparty na tekstach z „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny. Muzykę do nich skomponował Maciej Zając, a wspaniale wykonał zespół „Nazaret” z Piotrkowa Trybunalskiego. Profesjonalny śpiew zespołu „Nazaret”, nie tylko w czasie koncertu, ale w całym programie przygotowanym przez siostry z Łagiewnik, przyciągał wielu słuchaczy. Byli wśród nich tacy, którzy weszli do kościoła zachęteni usłyszaną muzyką. Inni z wielkim wzruszeniem dziękując za takie – jak mówili – wspaniałe głoszenie orędzia Miłosierdzia w ramach Youth Festival, twierdzili, że to były najwspanialsze wieczory w ich życiu.

Orędzie Miłosierdzia rozbrzmiewało nie tylko w kościele, ale i na ulicach, zwłaszcza wtedy, gdy siostry wraz z grupą ewangelizacyjną przechodziły ulicami centrum miasta z dużym obrazem Jezusa Miłosiernejego, rozdając obrazki z Koronką do Miłosierdzia Bożego. Wielu uczestników Świątowych Dni Młodzieży i mieszkańców Sydney pragnęło zamienić z nimi choćby parę słów, zrobić pamiątkowe zdjęcie lub po prostu zapytać o przesłanie, które głoszą. Wielu z dużą częścią podchodziło do obrazu, by go dotknąć i przeżegnać się, by przy nim wraz z sios-

trami zrobić zdjęcie. Wszędzie, gdzie pojawiły się siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia: w sklepie, autobusie, w barze i na ulicy, były żywym i łatwo rozpoznawalnym znakiem daru, którego Bóg udzielił dla naszych czasów, daru orędzia Miłosierdzia.

Z tym darem do Australii przybyli wszyscy młodzi Polacy (ponad 2 000), by w czasie pielgrzymki do Sydney i w czasie Świątowych Dni Młodzieży dzielić się nim z tymi, których spotkają. W tym apostołstwie pomocne były płyty DVD z filmem „Miłosierdzie nadzieją dla świata” (w języku polskim i angielskim) i specjalnie na ten cel wydrukowane reprodukcje łaskami słynącego obrazu Jezusa Miłosiernejego z Sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach z Koronką do Miłosierdzia Bożego w języku angielskim i logo Świątowych Dni Młodzieży.

Święta Siostra Faustyna była obecna także w czasie kulminacyjnego spotkania Świątowych Dni Młodzieży z Ojcem Świętym Benedyktem XVI na stadionie Randwick. Wzięło w nim udział 400 000 młodych ze 170 krajów świata, ze wszystkich kontynentów. Na tym największym zgromadzeniu w Australii, w modlitwie o nowe wylanie Ducha Świętego wzywano wstawiennictwa świętych patronów, m. in. św. Siostry Faustyny, której wizerunek umieszczono w dekoracji przy papieskim ołtarzu.

Posługę głoszenia orędzia Miłosierdzia w Australii wspierały swą modlitwą m. in. siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia i apostołowie Bożego Miłosierdzia ze stowarzyszenia „Faustinum”. Dzięki niej można było pokonać wiele trudności związanych nie tylko ze zmianą klimatu (o tej porze w Australii jest zima) i czasu (8 godzin do przodu), ale także radośnie i owocnie nieść orędzie światła i nadziei. Ludzie wyrażali wielką wdzięczność za dar spotkania i krzepiące orędzie, wielu dzieliło się swoim doświadczeniem praktyki nabożeństwa w formach przekazanych przez św. Siostrę Faustynę, a byli i tacy, których łaska Boga dotknęła w tych dniach i skłoniła do zmiany swego życia.

s. M. Diana Kuczek ZMBM, s. M. Elżbieta Siepak ZMBM



W SZKOLE MIŁOSIERDZIA ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY I SŁUGI BOŻEGO JANA PAWŁA II

Pod takim hasłem od 2 – 4 października br. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach odbędzie się III Międzynarodowy Kongres Apostołów Bożego Miłosierdzia, organizowany przez Stowarzyszenie Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum” oraz Rektorat Sanktuarium z okazji 70. rocznicy śmierci św. Siostry Faustyny i 30. rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

Wydarzeniu patronować będzie metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz i przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia m. M. Gracjana Szewc, referaty przygotowali znani teologowie z różnych ośrodków w Polsce, a udział zapowiedzieli przedstawiciele sanktuariów Bożego Miłosierdzia, liderzy różnych wspólnot i apostołów podejmujących misję św. Siostry Faustyny z całego świata.

Referaty, świadectwa i modlitwa uczestników Kongresu koncentrować się będą wokół miłosierdzia w relacjach międzyludzkich, dla którego punktem odniesienia jest miłosierdzie Boga, a bogactwem doświadczenie myśli i praktyki całej historii Kościoła. Program obrad tak został pomyślany, aby w ciągu trzech dni ukazać biblijne źródło chrześcijańskiego miłosierdzia, przekrój różnych jego modeli i poglądów na nie, poczynając od Ojców Kościoła, przez św. Tomasza z Akwinu i jego następców, poprzez filozofie, które zaprzęcały potrzebie miłosierdzia w życiu społecznym (Marks, Nietzsche), aż po czasy współczesne, w których na różne sposoby funkcjonują historyczne ujęcia i praktyka miłosierdzia oraz nowy model, jaki w życie Kościoła wnosi św. Siostra Faustyna i Ojciec Święty Jan Paweł II. Teologowie określają go mianem modelu personalistycznego, bo skoncentrowany jest on na godności człowieka, a nie na jego potrzebach czy samym akcie miłosierdzia, jak to ma

miejsce w innych, wcześniejszych modelach. W sposób usystematyzowany językiem teologii opisał go Ojciec Święty Jan Paweł II m. in. w encyklice „Dives in Misericordia”, a językiem mistyków opowiedziała o nim św. Siostra Faustyna w swym dziele zatytułowanym „Dzienniczek”. Z treści tego dzieła można wyczytać nie tylko samo rozumienie przez nią miłosierdzia, ale także proces kształtowania się w jej życiu tej postawy.

Dla św. Siostry Faustyny i Sługi Bożego Jana Pawła II ludzkie miłosierdzie nierozdzielnie związane jest z miłosierdziem Boga, które dla tego pierwszego jest źródłem, wzorem i motywem. Tylko Bóg jest dobry i On jest źródłem wszelkiego dobra na świecie, także tego, którego współtwórcą jest człowiek czyniący dobrze bliźniemu. Także Bóg w swoim Synu Jezusie Chrystusie – Wcielonym Miłosierdziu – jest doskonałym i niedoścignym wzorem oraz motywem świadczenia miłosierdzia ludziom. Takie miłosierdzie, które swoje źródło, wzór i motyw ma w miłosierdziu Boga, jest właściwie ukształtowane, bo opiera się na obiektywnej prawdzie – słowie Boga, zakłada spełnienie wymagań sprawiedliwości, która jest podstawową miarą miłości, i owocuje w konkretnym czynie, a nie tylko w samym wzruszeniu, współczuciu czy intelektualnej ocenie sytuacji. *Miłosierdzie jest kwiatem miłości* (Dz. 651) lub czynem miłości – napisze lapidarnie św. Siostra Faustyna.

W personalistycznym modelu miłosierdzia na szczególną uwagę zasługuje człowiek ze swą godnością istoty stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, odkupionej krwią Syna Bożego i przeznaczonej do wspólnoty życia z Nim już na ziemi i przez wieczność całą. Dostrzeżenie godności i wielkości człowieka w oczach Bożych oraz uwzględnienie tej wartości w myśleniu i praktyce miłosierdzia ma zasadnicze znaczenie i ono decyduje o kształcie tego modelu chrześcijańskiego miłosierdzia, który ukazują współcześni Apostołowie Bożego Miłosierdzia: św. Faustyna i Jan Paweł II. Dlatego Ojciec Święty w encyklice „*Dives in Misericordia*” napisze, że miłosierdzie nie jest nigdy aktem jednostronnym; polegającym na zaspokajaniu potrzeb ludzkich, ale procesem, w którym zachodzi relacja wzajemnego obdarowania. Tylko wówczas dobro świadczony drugiemu człowiekowi jest naprawdę aktem miłości miłosiernej – napisał Papież – *gdy świadcząc je, żyjemy głębokie poczucie, iż równocześnie go doznajemy ze strony tych, którzy je od nas przyjmują. Jeśli tej dwustronności, tej wzajemności brak, wówczas czyni nasze nie są jeszcze prawdziwymi aktami miłosierdzia* (DM 14).

Tak rozumiane miłosierdzie w życiu i pismach św. Siostry Faustyny i Jana Pawła II nie oznaczało sporadycznych, okazjonalnych aktów miłości wobec potrzebujących, lecz styl życia, całościową chrześcijańską postawę wobec drugiego człowieka we wszystkich wymiarach, którą całkowicie kieruje miłosierna miłość. Takie miłosierdzie fascynuje i motywuje do przemiany życia w tym duchu. *Pragnę się całą przemienić w miłosierdzie Twoje* – modliła się Siostra Faustyna – *i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie; niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich* (Dz. 163). Ta przemiana życia w miłosierdzie oznacza właśnie styl życia, a nie tylko jakąś jego cechę obok wielu innych.

Postawy chrześcijańskiego miłosierdzia św. Siostra Faustyna i Jan Paweł II uczyli się w szkole Boskiego Mistrza. On sam przypominał Siostrze Faustynie ewangeliczne zasady miłości bliźniego, pouczał o sposobach praktykowania mi-

łosierdzia, odkrywał przed nią jego piękno i bezcenną wartość, a także warunki, jakich wymaga kształtowanie takiej postawy. Najlepszą metodą w kształtowaniu postawy miłosierdzia jako stylu życia – jak wynika z jej zapisków – jest ciągle poznawanie Boga tajemnicy miłosierdzia i jej kontemplacja w codzienności. To poznawanie nie oznacza jednak tylko zdobywania wiedzy, ale wcielanie jej w życie, przyswajanie sobie Bożego sposobu myślenia, wartościowania i postępowania, które zapisane jest w Słowie Objawionym. Naśladowanie Boga w Jego miłosierdziu – jak pokazuje życie św. Siostry Faustyny – wymaga modlitwy i odpowiedniej ascezy, która zmierza do odkrycia godności każdego człowieka oraz usuwania z własnego życia tego, co sprzeciwia się lub hamuje rozwój miłości miłosiernej, a rozwijania takich sprawności moralnych, które służą postawie miłosierdzia. Siostra Faustyna uczy praktykowania miłosierdzia w codzienności, gdyż jak twierdziła, to w niej ukryte są skarby łask i bogactwo ludzkiego miłosierdzia. Wielkość miłosierdzia nie polega na wielkich czynach – mawiała – ale na wielkiej miłości. *Chociaż uczynki nasze są drobne i pospolite same z siebie – pisała – to wskutek miłości stają się wielkie i potężne przed Bogiem wskutek miłości* (Dz. 889). Miłosierdzie czyni człowieka pięknym w jego człowieczeństwie i chrześcijańskim powołaniu, jest najdoskonalszym odbiciem Boga, Jego żywym obrazem.

Pierwszy Międzynarodowy Kongres w łągiewnickim Sanktuarium odbył się w 1996 roku i poświęcony był Apostolskiemu Ruchowi Bożego Miłosierdzia, który zrodził się w Kościele z charyzmatu i doświadczenia mistycznego św. Siostry Faustyny, drugi – w 2005 roku podjął temat orędzia o Bożym miłosierdziu w Piśmie Świętym, w nauczaniu Kościoła i w przesłaniu Apostołki Bożego Miłosierdzia św. Siostry Faustyny. Trzeci pochylił się nad miłosierdziem ludzkim. Referaty z tych Kongresów zostały opublikowane w formie książkowej przez Wydawnictwo „*Misericordia*” i są dostępne w sklepie internetowym: www.misericordia.faustyna.pl.

s. M. Elżbieta Siepak ZMBM

PROMIENIOWANIE ŚWIĘTOŚCI

Świętość jest dziełem Boga w człowieku, który jest Mu całkowicie oddany. Dziś, gdy jesteśmy świadkami wynoszenia na ołtarze Sługi Bożego ks. Michała Sopoćki, gorliwego kapłana, spowiednika św. Siostry Faustyny i apostoła Miłosierdzia Bożego coraz pełniej ujawnia się jego świętość, a także jej oddziaływanie na ludzi, z którymi się stykał i za którymi teraz się wstawia u Boga. Zebrane w trakcie procesu beatyfikacyjnego wspomnienia i świadectwa o ks. Sopoćce oraz opisy łask za jego przyczyną rysują piękny obraz dzieła Bożego w nim dokonanego, czyli jego świętości.

Z najwcześniejszych wspomnień o ks. Sopoćce z okresu wikariatu w Taboryszkach na Wileńszczyźnie wynika, że był *bardzo dobry i miły dla wszystkich; (...) gdy był po kolędzie albo do chorego jechał to – mówili – furmanowi usługiwał. Zaś jego proboszcz wystawił mu taką opinię: Przyszłość mający pocieszającą – bowiem bodziec religijno-moralny zawsze ma na straż, przodujący w życiu, z ustrzeganiem od jakich niebądź wykroczeń moralności.*

Gdy był ojcem duchownym w seminarium wileńskim, krążyła wśród kleryków opinia o jego świętobliwości. Rozpoznawano w nim kapłana bogobojnego, pobożnego, wewnętrznie wyciszonego i skupionego. A jeden z wychowanków wspominał: *W pamięci mojej ks. profesor Sopoćko pozostał jako staranny, dobry wykładawca i gorliwy kapłan, stale usiłujący nas, swoich uczniów, umysłowo wzbogacić, a duchowo pobudzić do postępu w doskonałości. (...) Czy wprost, czy ubocznie, mimochodem, zawsze łądował na zachęcić do świętości, a z obfitości serca usta mówią.*

Podobnie o nim wyrażały się siostry zakonne i osoby świeckie, które stykały się z nim



w Wilnie. Nawet wprost mówiono o nim, że jest to święty człowiek. Jedna z sióstr zakonnych przekazała, że *w praktyce cnót był stały, a jego duchowość była ponad miarę przeciętności, (...) był wyjątkowym, świętobliwym kapłanem.* A osoba świecka uczestnicząca w nabożeństwach w kościele św. Michała w Wilnie, gdzie był duszpasterzem, wspominała: *Lubiłam tam się modlić, a zwłaszcza gdy nabożeństwom przewodniczył on – charyzmatyk. Czulo się wtedy, że jest się bardzo blisko Boga. Już sama postać księdza skromnego, skupionego, wewnętrznie uciszonego, promieniowała na zewnątrz Bożym pokojem.* Siostry urszulanki, u których ukrywał się w czasie wojny, zauważyły, że podczas sprawowania Mszy świętej był tak skupiony i rozmodlony, iż *wydawało się, że swoim przenikliwym wzrokiem wielbi Boga i rozmawia z Nim.*

Opinia o świętobliwości ks. Sopoćki wyrażana też była przez osoby znające go w Białym-

stoku, gdzie przeżył jeszcze wiele lat po przyjeździe po wojnie z Wilna. Klerycy i kapłani świętość swego profesora wyczytywali z jego apostołskiej gorliwości, modlitwy, ofiarnej posługi kapłańskiej. Wspominali: *Jego skupienie, rozmodlenie w czasie Mszy świętej było uderzające, pozostawiało niezapomniane wrażenie*. Świeccy natomiast dostrzegali jego oddanie Bogu w sposobie głoszenia słowa Bożego i posłudze kapłańskiej. Przemawiał z wielką prostotą i do serca, wyczuwało się, że to, co mówił o dobrym Bogu, chciał jak najgłębiej przelać do serc i umysłów słuchaczy. W jego posłudze zauważało się powiązanie nauki i życia. Mówiono o nim, gdy duszpasterzował w kaplicy sióstr zakonnych przy ul. Poleskiej: *Ten starszy ksiądz z Poleskiej to święty ksiądz*.

Pogrzeb ks. Sopocki był wyrazem uznania dla jego wielkości i świątobliwego życia. Powtarzana była opinia, że odchodzi człowiek święty. Kaznodzieja nazwał go człowiekiem wielkiej miary, o ogromnej inicjatywie, pracowitości i energii, bohaterem i szaleńcem Bożym. A już poza homilią wyraził przekonanie, że będzie on najsłynniejszym kapłanem archidiecezji wileńskiej, znanym całemu światu. Te prorocze słowa w pełni się dziś sprawdzają.

Wraz ze śmiercią apostoła Miłosierdzia Bożego zaczęła się też szerzyć sława jego świętości. Wierni zaczęli nawiedzać jego grób, modlić się przez jego wstawiennictwo. Zaczęły napływać informacje o łaskach za jego pośrednictwem. Wszczęty w 1987 roku proces beatyfikacyjny jeszcze bardziej przyczynił się do odkrywania niezwykłości osoby Sługi Bożego, jego dokonań, świętego życia, a modlitwa przez jego wstawiennictwo owocowała nowymi łaskami. Świadectwa doznanych łask nadsyłało do postulacji procesu, zapisywane były w księgach umieszczonych przy grobie Sługi Bożego w kościele Miłosierdzia Bożego w Białymstoku. Księgi te zawierają także liczne wpisy prośb i podziękowań przez przyczynę Sługi Bożego, kierowanych zazwyczaj do Miłosierdzia Bożego.

Znamienne jest to, że wpisy pozostawiały osoby z różnych miejsc kraju, a także z zagranicy. Dotyczyły zaś zarówno dziedziny ciała jak i ducha, np. są wśród nich prośby o znalezienie pracy, o nawrócenie... Zanoszone były prośby za Kościół, Ojczyznę, za kapłanów, o powołania, za osoby bliskie wpisującym się pielgrzymom.

Łaski, których ludzie doznali, odnosiły się do uzdrowień zarówno fizycznych i psychicznych, a także natury duchowej. Pośród nich były uzdrowienia chorych nóg, biodra, serca, z trudnego i przewlekłego leczenia boreliozy, ze stwardnienia rozsianego i uratowanie życia po uderzeniu pioruna, uzdrowienie z depresji. Wstawiennictwu Sługi Bożego przypisuje się także uratowanie miasta Białegostoku od zagrożenia skażenia chlorem. 9 marca 1989 roku doszło do wykolejenia 4 cystern z ciekłym chlorem. Szczęśliwie udało się je podnieść i uchronić przed wyciekami śmiertelniej cieczy, która odparowując powoduje niszczenie życia biologicznego. Katastrofa miała miejsce w pobliżu kaplicy, w której pełnił posługę kapłańską Sługa Boży ks. Michał Sopoćko i gdzie zmarł oraz w niedalekiej odległości od kościoła, gdzie kilka miesięcy wcześniej przeniesiono po ekshumacji jego doczesne szczątki. W powszechnej opinii mieszkańców Białegostoku, to jego wstawiennictwo u Bożego Miłosierdzia wyjednało cud uchronienia mieszkańców miasta od wielkiej katastrofy. Dziś miejsce to upamiętnia krzyż wotum, a 9 marca każdego roku jest odprawiane nabożeństwo dziękczynne do Miłosierdzia Bożego.

Wspomnienia wielu świadków oraz spisane łaski otrzymane dzięki pomocy i wstawiennictwu Sługi Bożego ks. Michała Sopoćki świadczą o promieniowaniu jego świętości, a modlitwy zanoszone do Miłosierdzia Bożego przez jego przyczynę i przemożne jego wstawiennictwo u Boga, potwierdzają cześć, jakiej doznaje wśród ludzi. Dla modlących się u jego grobu w kościele Miłosierdzia Bożego w Białymstoku ks. Michał Sopoćko pozostaje osobą świętą.

ks. Henryk Ciereszko